

Derwich, Marek

Stanisław z Wojczyc i benedyktyni łysogórscy

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia 26 (240), 173-190

1992

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

MAREK DERWICH (*Wrocław*)

STANISŁAW Z WOJCZYC
I BENEDYKTYNI ŁYSOGÓRSCY

Środa, 25 listopada 1500 r. Kończył się krótki, jesienny dzień. Mnisi przygotowywali się do niesporów. W nowej, powstałej zaledwie przed 9 laty sali infirmerii, na parterze tzw. północnego (refektarzowego) ryza-litu, w północno-wschodnim narożniku czworoboku claustrum benedyk-tyńskiego opactwa św. Krzyża na Łysej Górze, Marek, syn Jakuba, kleryk diecezji płockiej, notariusz publiczny *imperiali auctoritate*, przystąpił do spisywania testamentu złożonego chorobą Stanisława z Wojczyc, doktora dekretów i kanonika sandomierskiego. Wokół umierającego zgromadziło się szczupłe lecz interesujące grono krewnych, przyjaciół i współpracowników¹.

Na pierwszym miejscu wśród osób poświadczających ostatnią wolę Stanisława wymieniony został archidiakon sandomierski Jan Piotrowski. Jego kontakty z benedyktynami z Łyśca sięgają lat sześćdziesiątych XV w., gdy był jeszcze notariuszem ziemskim sandomierskim². W 1480 r., jako altarysta św. Mikołaja w katedrze krakowskiej, wybrany został za-
stępcą Jana Baruchowskiego, prokuratora kapituły krakowskiej³.

Może to być sprawą przypadku, ale Baruchowski, postać wielce zna-
cząca wśród kleru małopolskiego drugiej połowy XV w., również utrzy-
mywał kontakty z opactwem łysogórskim, z którego prezenty otrzymał
przed 1468 r. parafię w Koniemłotach, która następnie, w bliżej nieokre-
ślonym czasie i okolicznościach, znalazła się w rękach Stanisława z Woj-

¹ Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej AGAD), Warszawa, dok. perg. nr 5706 oraz M. Derwich, *Benedyktyński klasztor św. Krzyża na Łysej Górze w średnio-wieczu* (w druku), gdzie szersza dokumentacja poruszanych tu spraw związanych z opactwem na Łyścu.

² M. Derwich, *Klasztor św. Krzyża na Łysej Górze a rycerstwo sandomier-
skie*, [w:] *Genealogia. Studia nad wspólnotami krewniczymi i terytorialnymi w Pol-
sce średniowiecznej na tle porównawczym*, pod red. J. Hertla i J. Wroniszew-
skiego, Toruń 1987, s. 167 (z błędną datą miesięczną testamentu Stanisława).

³ B. Przybyszewski, *Kapituła Krakowska za kanonikatu Jana Długosza*, [w:] *Długossiana. Studia historyczne w pięćsetlecie śmierci Jana Długosza*, cz. 1, pod red. S. Gałędy, Warszawa 1980 (dalej B. Przybyszewski), s. 49.

czyc⁴. Z tym zaś zetknął się z całą pewnością już podczas studiów na wydziale sztuk wyzwolonych, a następnie na prawniczym, na których wykładał — wówczas nieco starszy wiekiem i stopniem — Stanisław⁵. Na bliskie stosunki łączące obu dekretalistów wskazuje także postępowanie krewniaka Stanisława z Wojczyc, Stanisława z Fułk, który po jego śmierci przeniósł się z Sandomierza do Krakowa pod opiekuńcze skrzydła Jana Baruchowskiego, wówczas wikariusza generalnego krakowskiego⁶.

W każdym razie od 1480 r. rozpoczyna się prawdziwa kariera kościelna Jana Piotrowskiego. W 1481 r., już jako kanonik sądecki, prezentowany został przez dziedziców Garbowa na plebana Gór Wysokich, jednakże, wobec sprzeciwu dziedzica Gór, a chyba i braku wyższych święceń, parafię tę uzyskał dopiero w 1498 r., już jako archidiacon i pleban Szczeglic, z ponownej prezenty Jakuba Lipnickiego, byłego burgrabiego sandomierskiego, dziedzica Gór Niższych i Gałkowic, z którym dwa lata wcześniej zawarł ugodę zapośredniczoną przez kardynała Fryderyka — tytułował się wówczas archidiaconem sandomierskim i tenutariuszem złotkim⁷. W 1496 r., jako archidiacon sandomierski i scholastyk opatowski, był pełnomocnikiem Tomasza Goczałkowskiego z Grzybowa, kanonika opatowskiego, łączyckiego i uniejowskiego, w transakcji z bernardynami z Opatowa⁸. Żył jeszcze w 1504 r., gdy w bardzo ciekawym, napisanym po polsku liście do kollatora kościoła parafialnego w Górach Wysokich, usprawiedliwiał się ze swej sześćioletniej nieobecności w parafii. Podana przez A. Bastrzykowskiego data jego śmierci, 1512 r.⁹, odnosi się zapewne do innego działającego w tym czasie Jana Piotrowskiego — zakonnika (1474?), a następnie opata tynieckiego (1496/1497—1512)¹⁰. Niestety, nie wiadomo, czy Jana archidiacona łączyły jakieś więzi z Janem benedyktynem i z innymi Piotrowskimi występującymi w tym okresie¹¹. Na Łysą Górę, do Stanisława z Wojczyc, przybył Jan ze swoim klientem (*nobilis, familiaris*) Mikołajem Borskim.

⁴ Jako pleban poświadczony w latach 1468—1470: *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego*, wyd. S. Smółka, Lwów 1875, s. 484; L. Łętowski, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, t. 2, Kraków 1852, s. 71 oraz H. Barycz, *Jan Boruchowski h. Doliwa, Polski Słownik Biograficzny*, t. 2, s. 354, B. Przybyszewski, s. 52.

⁵ Karierę uniwersytecką Jana przedstawia H. Barycz, op. cit. O karierze Stanisława zob. dalej, przyp. 52, 65—69.

⁶ Por. przyp. 32.

⁷ *Inscriptiones clenodiales*, ed. B. Ulanowski, *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki*, t. 7/2, Cracoviae 1885, nr 1489; A. Bastrzykowski, *Monografia historyczna parafii Góry Wyokie Sandomierskie*, Sandomierz 1936, s. 36, 127.

⁸ E. Potkowski, *Kultura umysłowa Opatowa w późnym średniowieczu*, [w:] *Opatów. Materiały z sesji 700-lecia miasta*, red. F. Kiryk, Sandomierz 1985, s. 41.

⁹ A. Bastrzykowski, op. cit., s. 36 i przyp. 4.

¹⁰ P. Sczaniecki, *Katalog opatów tynieckich*, *Nasza Przeszłość* 49, 1978, s. 112—115.

¹¹ *Ibid.*, s. 112 oraz *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. 1, ed.

Zaraz po Janie Piotrowskim wymienił notariusz Marek dwóch benedyktynów. Najpierw Macieja *abbate antiquo resignanti*, czyli Macieja piszącego się z Pyzdr lub Pełczyzna, w rzeczywistości pochodzącego z leżącej pod Piłą wsi Płocisko¹². W świetle źródeł rysuje się on jako zaiste dobry druh i przyjaciel Stanisława, z którym łączyły go, poza wiekiem, wykształceniem i zainteresowaniami historycznymi, także wielka atencja do ksiązek. Na Uniwersytet Krakowski zapisał się Maciej raczej w 1447 r., w trzy lata po Stanisławie, niż w 1451 r. Był zatem przez pewien czas młodszym kolegą Stanisława, a po uzyskaniu przez tego tytułu bakałarza artium (1448), mógł uczestniczyć w prowadzonych przez niego niedzielnych dysputach i wakacyjnych wykładach. Tuż po promocji na bakałarza sztuk wyzwolonych (1453), przygnębiony śmiercią najbliższych, wstąpił Maciej do sławnego podówczas opactwa świętokrzyskiego¹³, wnosząc mu w posagu kodeks z rękopisem Kroniki Wincentego Kadłubka. Tu nadal, także w prepozyturze w Mniszku, trudnił się pracą kopisty tudzież uzupełniał zapoczątkowaną jeszcze w czasach studenckich kolekcję źródeł historycznych, dodając do Kroniki Kadłubka m.in. Rocznik mansonarzy krakowskich (tzw. świętokrzyski) oraz katalogi biskupów krakowskich (IV) i arcybiskupów gnieźnieńskich¹⁴. W nie znanym bliżej czasie, po 1462 a przed 1477 r.¹⁵, objął urząd kustosa — strażnika relikwii Drzewa Krzyża Świętego, z którym to urzędem w okresie tym związana była rola opiekuna biblioteki. Na te właśnie lata oraz na okres jego rządów opactwem (27 IX 1489—1496)¹⁶ datuje się okres najbliższych i najowocniejszych kontaktów między Stanisławem z Wojczyc a opactwem świętokrzyskim. Zniechęcony nieudaną próbą kontynuacji zarzuconej przed niemal dwudziestu laty reformy życia wewnętrznego klasztoru zło-

Ż. Pauli, B. Ulanowski, Cracoviae 1887 (dalej *Album*), s. 275; *Acta rectoralia almae Universitatis studii Cracoviensis*, t. 1, ed. W. Wisłocki, Cracoviae 1893, nr 328, 1173; *Acta Capitularum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, ed. B. Ulanowski, (dalej AC) t. 2, Cracoviae 1902, nr 1651; *Teki A. Pawińskiego*, t. 1, 2, Warszawa 1897; wg indeksu, I. Sułkowska-Kuraszowa, *Polska kancelaria królewska w latach 1447—1506*, Wrocław 1967, s. 147.

¹² SOA Brno, Kloster Rajhrad, syg. E 6, Dm 3/3e—7; G. Lefebvre, *Spicilegium sive Collectio veterum aliquod scriptorum...* [t. 2—4 zawierają J. Jonstona, *Annales Archicenobii Calvo-Montani...*], t. 3, k. 49; t. 6, k. 188 (dalej G. Lefebvre). Zob. S. Dobrzański, *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 3, Warszawa 1982, s. 22 i n., gdzie dalsza lit.

¹³ *Album*, s. 117, 131; *Statuta nec non Liber Promotorum philosophorum ordinis in Universitate Studiorum Jagiellonica*, ed. J. Muczkowski, Cracoviae 1849 (dalej *Lib. Prom.*), s. 44; *Monumenta Poloniae Historica*, t. 3, s. 413.

¹⁴ M. Hornowska, H. Zdzitowska-Jasieńska, *Zbiory rękopiśmienne w Polsce średniowiecznej*, Warszawa 1947 (dalej M. Hornowska), s. 324, 346, 394 i n.; J. Zathy, *Katalog rękopisów średniowiecznych Biblioteki Kórnickiej*, Wrocław 1963, s. 486—493; J. Wiesiołowski, *Kolekcje historyczne w Polsce średniowiecznej XIV—XV w.*, Wrocław 1967, s. 77—79, 157.

¹⁵ AGAD nr 1964, G. Lefebvre, t. 6, k. 190.

¹⁶ *Ibid.*, t. 6, k. 188, M. Derwich, *Benedyktyński...*

żył urząd, cały wysiłek poświęcając swojej ukochanej bibliotece, a także archiwum klasztornemu i twórczości historycznej¹⁷. Nie mogło go zabraknąć przy łożu umierającego przyjaciela.

Zaraz po Macieju następuje przeor Jan, którego identyfikować można z Janem z Szydłowa, kolejna wybitna postać benedyktynów łysogórskich tego okresu. Student (1468), bakałarz (1469) i magister artium (1475), *triennio in arduo labore academico professor*, rektor szkoły zamkowej na Wawelu (1478—1482)¹⁸, wstąpił Jan, może pod wpływem przeżyć podczas szalejącej w 1482 r. w Krakowie zarazy¹⁹, do klasztoru świętokrzyskiego. I on także zasilił tutejszą bibliotekę, wnosząc do niej kodeksy używane jeszcze w czasie wykładów uniwersyteckich oraz kopiując rękopisy już w miejscowym skryptorium²⁰. Był mistrzem nowicjatu, prepozytem wąwolnickim tudzież znanym i cenionym kaznodzieją, zapraszany do wygłaszania kazań m.in. do Lublina. Wybrany w 1505 r. (I II) opatem dążył, wedle Jonstona, do wskrzeszenia dyscypliny i obserwancji klasztornej, ze skutkiem zapewne podobnym jak Maciej z Pyzdr, skoro już w 1509 r. rezygnował *Christo plenius servire cupiens*²¹.

Testację ostatniej woli Stanisława kończy Jan Rawa ze Złotej (której tenentariuszem, przypomnijmy, był Jan Piotrowski), sługa klasztorny, którego zadaniem była — być może — opieka nad chorym.

Jednym z dwu egzekutorów testamentu wyznaczył Stanisław z Wojcyszyc opata łysogórskiego Piotra ze Strzegomia (k. Osieku), którego jednakże zabrakło przy jego spisywaniu. Tę, dość zaskakującą w tych okolicznościach, nieobecność tłumaczyć można rzecz jasna w różny sposób: najprawdopodobniejsze wydaje się przypuszczenie, że spowodowało ją nagłe pogorszenie stanu chorego, które zaskoczyło opata w znacznej odległości od klasztoru. Był Piotr rówieśnikiem i kolegą Jana z Szydłowa (też immatrykulowany w 1468 r.), bakałarzem artium (1474)²², po złożeniu profesji podprzeorem (lata dziewięćdziesiąte), a od 11 VII 1499 r. opatem łysogórskim. Na stanowisku tym „wytrzymał” zaledwie 5 lat, składając je 20 XII 1504 r. Po rezygnacji swego następcy, właśnie Jana z Szydłowa, zdecydował się objąć je po raz wtóry (1509). Zmarł podczas zarazy, w 1516 r. *in curia Słupensi*²³. To on doprowadził do oblatowania

¹⁷ Ibid.

¹⁸ *Album*, s. 190; *Lib. Prom.*, s. 68, 77; *Acta rectoralia*, nr 378, 428; G. Lefebvre, t. 3, k. 56 i n.; B. Przybyszewski, s. 38 i n.

¹⁹ Ibid. oraz A. Walawender, *Kronika klęsk elementarnych w Polsce i w krajach sąsiednich w latach 1450—1586*, t. 1, Lwów 1932, s. 180.

²⁰ G. Lefebvre, t. 3, k. 56v; M. Hornowska, s. 329 i n., 384, 401.

²¹ G. Lefebvre, t. 3, k. 56—58; M. Derwich, *Benetyktyński...*

²² *Album*, s. 194; *Lib. Prom.*, s. 118; *Acta rectoralia*, nr 542, 705(?) i s. 1155; G. Lefebvre, t. 3, k. 54v.

²³ G. Lefebvre, t. 3, k. 55 i n., 58v—59; *Matricularum Regni Poloniae Summaria*, ed. T. Wierzbowski (dalej MRPS), t. 4/2, nr 9044, 11126. O zarazie — A. Walawender, *op. cit.*, s. 206.

w obecności biskupa krakowskiego (Hża, 26 XII 1510) testamentu Stanisława²⁴. Tak więc wszyscy obecni przy łożu umierającego benedyktyni legitymowali się, podobnie jak on, wykształceniem uniwersyteckim.

Pośród tego szacownego grona rodzinę testatora reprezentował jedynie imiennik Stanisława, jego *nepos* oraz *seruitiorum suorum sibi ab aliquot et de rem omnis exhibitor* — Stanisław „de Fulki”. Stanisław z Wojczyc wyznaczył go drugim, obok opata Piotra, wykonawcą testamentu oraz zapisał połowę posiadanej gotówki, wszystkie ubrania, a w dożywocie $\frac{1}{2}$ czynszu na cle sandomierskim, czyniąc tym samym swoim głównym, obok konwentu i opata świętokrzyskiego, spadkobiercą.

Jak dowiadujemy się z jego formuły notarialnej, był Stanisław klerykiem diecezji gnieźnieńskiej, synem Jana „de Fulki”²⁵, czyli najpewniej z Fulk w dawnej ziemi łączyckiej, dzisiejszy Fułk k. Kałowa²⁶. Charakter późniejszych zajęć, data rozpoczęcia działalności publicznej oraz powtarzalność imion Jan i Stanisław wśród dziedziców Fułk i Wojczyc²⁷ pozwalają ostrożnie identyfikować go ze Stanisławem, który w 1488 r. zapisał się na Uniwersytet Krakowski jako „Stanislaus Johannis de Woyczicze”²⁸ i uznać za synowca Stanisława z Wojczyc²⁹.

Swoją karierę rozpoczął Stanisław, nie uzyskawszy chyba żadnego stopnia naukowego, w konsystorzu oficjalatu sandomierskiego, pod opie-

²⁴ AGAD nr 5706 dorso.

²⁵ AGAD nr 1882.

²⁶ Tak A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 6, s. 330; B. Przybyszewski, [w:] *Wypisy źródłowe do dziejów Wawelu. 1501—1515*, wyd. tenże, Kraków 1965, nr 18 przyp. 11. O miejscowości zob. S. Zajączkowski, S. M. Zajączkowski, *Materiały do słownika geograficzno-historycznego dawnych ziem łączyckiej i sieradzkiej do 1400 r.*, cz. 1, Łódź 1966, s. 77. Ewentualnym krewnym Stanisława mógł być Mikołaj z Fułk (1497 r., MRPS, t. 2, nr 849). Lokalizację komplikuje niedostrzeżona dotąd okoliczność, iż znajdująca się w dawnej ziemi wiślickiej par. Gnojno nieopodal dziś nieistniejących Wojczyc k. Biechowa (zob. przyp. 59), wieś rycerska Falki określana bywała też mianem Fulko: w 1498 r. pojawia się Jakub z braćmi medzielnymi „de Zdzisławkowicze [dziś nie istnieją — *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego* (dalej SG), t. 14, s. 558] et Fulki”. Przeciw pochodzeniu Stanisława z tej wsi przemawia przede wszystkim określenie go jako kleryka gnieźnieńskiego oraz imiona dziedziców Fułk łączyckich (zob. przyp. 27). Dużo zależy jednak od nierozstrzygniętej kwestii lokalizacji Wojczyc — zob. dalej.

²⁷ Fułki: Staszek 1392, Jan i Stanisław Fulkowscy 1576 (S. Zajączkowski, S. M. Zajączkowski, op. cit.; *Źródła dziejowe*, t. 13, s. 66, 123), Wojczyce (sc. Wójcice?): Stanisław syn Jana 1444, 1488 (por. przyp. 28, 52) oraz może Jan i Staszko Woycziczsky (S. Kozierowski, *Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej wschodniej Wielkopolski*, t. 2, Poznań 1928, s. 230).

²⁸ *Album*, s. 286.

²⁹ Zgodnie z zakresem znaczeniowym użytego w testamencie słowa „nepos” — M. Koczerska, *Uwagi o terminologii pokrewieństwa i powinowactwa w polskich źródłach historycznych*, [w:] *Genealogia. Problemy metodyczne w badaniach nad polskim społeczeństwem średniowiecznym na tle porównawczym*, pod red. J. Herftla, Toruń 1982, s. 38.

ką Stanisława z Wojczyc, wówczas kanonika i oficjała sandomierskiego. Już w 1490 r., jako notariusz publiczny, pojawia się wśród świadków potwierdzonej przez niego ugody między opactwem świętokrzyskim i plebanem Bochofnicy. Cztery lata później osobiście spisał, w formie aktu notarialnego, podobną ugode, zawartą wobec Stanisława z Wojczyc między tymże opactwem a plebanem Kłodnicy³⁰. Po śmierci stryja, czyli w końcu 1500 lub na początku 1501 r., został kanonikiem sandomierskim, obejmując zapewne pozostałą po nim kanonię fundi Mydlów³¹, a następnie (1501) przeniósł się, jak już wspomniano, do Krakowa, obejmując obowiązki notariusza w konsystorzu wikariusza generalnego krakowskiego³². W 1502 r., na krótko przed śmiercią, zrzekł się wspomnianej kanonii, podobnie jak stryj, na rzecz Jakuba z Ercieszowa, doktora dekretów³³. Zmarł przed 6 VIII 1503 r., w tym bowiem dniu zrealizowano jego testament (jeden z legatów?), w którym zapisał wikariuszom kolegiaty sandomierskiej 100 grzywien, ułokowanych „na wyderkał” na kamienicy w Krakowie należącej do cystersów z Mogiły i przynoszących 4 grzywny rocznie³⁴. Zapis ten był zresztą tylko realizacją jednego z punktów ostatniej woli Stanisława z Wojczyc, który, jako egzekutor testamentu dziekana sandomierskiego Andrzeja z Ponikwody, zobowiązany był odebrać od kardynała Fryderyka Jagiellończyka należne Andrzejowi 150 fl. węg. i wykupić za nie stały czynsz dla wikariuszy sandomierskich, a nie zdolawszy z jakichś powodów tego wykonać, zlecił z kolei tę sprawę egzekutorom swojego testamentu.

Na łożu śmierci Stanisław z Wojczyc nie zapomniał o swojej największej fundacji — kolegium mansjonarzy przy kościele Wniebowzięcia NMP w Iłży. Będąc długoletnim plebanem i pierwszym prepozytem Iłży³⁵, wykazał Stanisław wiele troski o swoją parafię, szczególnie w latach 1480—1463. Najpierw, głównie jego sumptem, odnowiono, zapewne przebudowano, a także wzbogacono o nowe sprzęty liturgiczne kościół parafialny, następnie (1481), opierając się na części dochodów plebana, a przede wszystkim na rocznym dochodzie 12,5 grzywny, wykupionym przez Sta-

³⁰ AGAD nr 1880, 1882 (zob. przyp. 50); B. Przybyszewski, op. cit.

³¹ W testamencie wspomniany bez tytułu kanonika. Wedle B. Przybyszewskiego była to nagroda za pracę w konsystorzu — badacz ten nie znał jednak pokrewieństwa łączącego go ze Stanisławem z Wojczyc. Jako kanonika wspomina go A. Boniecki, op. cit. i J. Wiśniewski, *Katalog prałatów i kanoników sandomierskich*, Radom 1928, s. 277.

³² B. Przybyszewski, op. cit.; por. przyp. 6.

³³ Ibid., nr 18 przyp. 8, 11.

³⁴ *Zbiór dyplomów klasztoru mogińskiego*, wyd. E. Janota, Kraków 1865, nr 160.

³⁵ Plebanem Iłży został może po 1466 r. a przed 1469 r. (M. Hornowska, s. 359, 340). Po raz ostatni z tytułem tym wystąpił w 1483 r. — przyp. 36, 37. Zob. też Jan Długosz, *Liber Beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, wyd. L. Łętowski (dalej DLB), t. 2, s. 481.

niśława za 350 fl. węg. na dobrach Zgłobień Spytka z Jarosławia, wojewody sandomierskiego, fundowane zostało kolegium pięciu mansjonarzy (obowiązki szóstego wypełniać miał rektor szkoły), wreszcie, w 1483 r., biskup krakowski Jan Rzeszowski, dobry znajomy zarówno Stanisława, jak i opactwa łysogórskiego, podniósł parafię łyżecką do rangi prepozytury (a Stanisława do rangi prepozyta) oraz zatwierdził fundację mansjonarzy³⁶. Mimo że niedługo potem Stanisław dodał do uposażenia mansjonarzy kolejne 12,5 grzywny rocznego czynszu, wykupione tym razem za 350 fl. węg. i 60 grzywien na Słupczy, Konarach i Naclawicach³⁷, nadal brakowało funduszy, aby na stałe zainstalować szóstego mansjonarza. Stąd też w testamencie Stanisława z Wojczyc zapis 14 grzywien rocznego dochodu z krakowskich kramów szewskich, zakupiony przez niego od króla za 500 fl. węg., z których 10 było przeznaczone dla już istniejących mansjonarzy, a 4 dla brakującego szóstego. Kollatorem i patronem tej szóstej mansjonarii miał być, z woli Stanisława, opat łysogórski. W archiwum klasztornym przechowywane miały być dokumenty poświadczające kupno ww. renty, skąd, w razie potrzeby, mogli je wypożyczać mansjonarze łyżeccy. Fundacja ta nie została zrealizowana, szósta mansjonaria nie powstała. Zapewne wyznaczony przez Stanisława dochód okazał się zbyt szczupły, a pomoc opata świętokrzyskiego, na którą wyraźnie liczył, zawiodła wobec trudności gospodarczych opactwa na przełomie XV/XVI w. Znikły także z klasztoru wspomniane dokumenty.

Kolejne legaty Stanisława z Wojczyc dotyczą klasztoru na Łyścu, przy czym rzecz charakterystyczna, poza patronatem nad mansjonarią w łyży, wszystkie pozostałe dotyczą nie całego opactwa lecz jego konwentu. Tu czytelnikowi należy się wyjaśnienie.

Począwszy od 1427 r. wszystkie dobra i dochody opactwa podzielone zostały na dwie nierówne części. Około $\frac{2}{3}$ otrzymał do swojej dyspozycji opat — był to tzw. stół opaci. Pozostała część przeznaczona została na utrzymanie zgromadzenia — był to tzw. stół wspólny, mniszy. Podział ten, szybko przyjęty także w innych opactwach benedyktyńskich, bywa w literaturze różnie oceniany — na ogół raczej negatywnie. Chyba jednak niesłusznie. Uniezależniając materialnie zakonników od opata miał on, wedle jego inicjatorów — a byli nimi poza grupą benedyktynów łysogórskich z Mikołajem Drozdkiem vel Mniszkiem na czele, także największe umysły ówczesnego krakowskiego środowiska naukowego i sam Zbigniew Oleśnicki — odegrać istotną rolę, zapewniając stałe, nieprzerwane funkcjonowanie wspólnoty, bez względu na doraźne poczynania

³⁶ J. Gacki, *Wiadomość historyczna o biskupich dobrach zamku i mieście łyży, a mianowicie o kościele parafialnym*, Pamiętnik Religijno-Moralny 27, 1854, s. 403, 460—464, 480—484; B. Chleboński, *łyża*, SG, t. 3, s. 273; J. Wiśniewski, *Dekanat łyżeczki*, Radom 1909—1911, s. 69, 81, 83, 94—98.

³⁷ J. Gacki, op. cit., s. 463, J. Wiśniewski, op. cit., s. 69.

kolejnych opatów. W rzeczywistości, jak to zwykle bywa, rozmaicie rola ta była wypełniana, faktem jest wszakże, iż przynajmniej dwukrotnie, w latach 1486—1489 (czyli na oczach Stanisława) i w 1555 r., umożliwił on skuteczne wystąpienie konwentu przeciw łamiącemu określone normy postępowania opatowi. Równocześnie — wobec wzrastających zadań liturgicznych, które spadały na barki zgromadzenia oraz częstej polityki opatów, starających się zagarnąć dochody konwentu, nagminnie niewywiązujących się ze swych obowiązków wobec kiasztoru (zwłaszcza jego budynków) i wspólnoty mniszey — stół wspólny coraz częściej okazywał się niewystarczający, wymagał obrony. Stąd też np. jego rozszerzenie było hasłem i jednym z głównych posunięć związanych z podejmowanymi w końcu XVI i w XVII w. próbami reform. W tym zaś kontekście zapis Stanisława właśnie na rzecz konwentu nabiera określonej wymowy. Tym bardziej, że dwukrotnie, w 1447 r., jako przygotowujący się do egzaminu na bakałarza artium student, i w 1464 r. obserwować mógł batalie o zatwierdzenie i modyfikację podziału z 1427 r.; w pierwszym przypadku (1447) ponownie zaangażował się w rozwiązanie sprawy Uniwersytet Krakowski, reprezentowany przez Jana Dąbrówkę. Dodajmy też, że w wyniku zniszczeń wojennych w latach 1499—1500 szczególnie ucierpiały posiadłości i dochody konwentu, w swej głównej części położone na Lubelszczyźnie³⁸.

Konwent otrzymał zatem połowę czynszu z cła sandomierskiego od razu i drugą połowę po śmierci Stanisława z Fułk. Czynsz ten, w wysokości 50 fl. węg. płatnych przez celnika sandomierskiego w dwu ratach: na św. Jana Chrzciciela i na Boże Narodzenie, kupił Stanisław z Wojczyc od króla Jana Olbrachta za 1000 fl. węg. w 1497 r. Odpowiedni dokument królewski trafił, z woli testatora, do archiwum klasztornego, a zapobiegliwym zakonnikom udało się uzyskać jego potwierdzenie w 1510 r.³⁹ W zamian mnisi mieli wieczyście odprawiać *aniuersaria siue Trecesimali [...] pro anima ipsius testatoris iuxta ordinationem per dominos executores... oraz elemosina pauperibus advenis inquantum potuerint largiri more solito tenebuntur.*

Uzyskał także konwent połowę (drugą połowę otrzymał Stanisław z Fułk) pieniędzy Stanisława w gotówce — wielkość tej kwoty jest nieznana. Służyć ona miała *ad legendis et comptendis missas in eorum Monasterio pro ipsius testatoris anime salutis.* W ścisłym związku z powyższym zastrzeżeniem stoi dalsze napomnienie Stanisława, aby w prepozyturze koniemłockiej nie zapomniano o jego anniwersarzu: skąd wzięły się oba zobowiązania benedyktyńców z Łyśca?

Łączyły się one właśnie z parafią w Koniemłotach. W latach 1471—1472 opatowi Michałowi z Kleparza udało się uzyskać jej inkorporację

³⁸ M. Derwich, *Benedyktyński...*

³⁹ AGAD nr 5722, 5726, MRPS, t. 2, nr 714, 739, t. 4/2, nr 9374, t. 4/3, Supl. nr 1194.

do klasztoru, z zachowaniem(?) jednakże prezentowanych przez opata plebanów świeckich⁴⁰. Benedyktynom chodziło o formalne jej przekształcenie w znajdującą się pod zarządem zakonników prepozyturę klasztorną. Dogodna ku temu sposobność, a właściwie odpowiednia konfiguracja osób na decydujących o pomyślnym załatwieniu sprawy urzędach, nadarzyła się na początku lat dziewięćdziesiątych XV w. Gdzieś w 1492 lub może 1493 r. (przed czerwcem), między klasztorem, reprezentowanym, co warto podkreślić, przez znanego nam już opata Macieja z Pyzdr a Stanisławem z Wojczyc, wówczas plebanem w Koniemłotach⁴¹, doszło do zawarcia bardzo korzystnej dla opactwa ugody. Na jej mocy Stanisław zrezygnował na rzecz opata z probostwa, godząc się na obsadzenie go przez benedyktynów, ci zaś zobowiązali się wypłacać mu tytułem rekompensaty za stracony dochód dożywotnio 30 grzywien rocznie oraz, po jego śmierci, odprawiać zań 30 mszy rocznie⁴². W ten sposób usunięto podstawową przeszkodę przy wszystkich staraniach o prepozytury zakonne — protest aktualnego plebana świeckiego. Skorzystał z tego skwapliwie ówczesny biskup krakowski, prymas Fryderyk, przedstawiciel tak przychylniej benedyktynom świętokrzyskim dynastii Jagiellońskiej, inkorporując 23 VI 1493 r. parafię w Koniemłotach do opactwa i powierzając jej duszpasterstwo zakonnikom⁴³.

Nie wspomniano w testamencie wcześniejszego, wspaniałego zaiste daru Stanisława na rzecz opactwa: jego biblioteki. Zasługuje ona w pełni na oddzielne opracowanie, które w tym miejscu nie jest możliwe. Powiedzmy zatem tylko, iż: 1 — ofiarował ją Stanisław z Wojczyc klasztorowi w końcu 1477 r.⁴⁴, oddając w kompetentne ręce Macieja z Pyzdr, wówczas, jak pamiętamy, kustosza i opiekuna biblioteki; 2 — liczyła od 9 do 15 rękopiśmiennych kodeksów⁴⁵; 3 — powstała, przynajmniej w części, którą

⁴⁰ Teksty bulli papieskiej i aktu wykonawczego znane są tylko z niedokładnych wzmianek: G. Lefebvre, t. 3, k. 45; J. Wiśniewski, *Historyczny opis Kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Stopnickiem*, Marjówka 1929, s. 109.

⁴¹ Przed 1493 r. z tytułem tym nie występuje. Plebanię uzyskał prawdopodobnie po 1483 r., po zrzeczeniu się prepozytury w Ilży, a zapewne dopiero ok. 1490 r., gdy opatem był już Maciej z Pyzdr. Być może uzyskał ją po rezygnacji Jana Baruchowskiego, ten jednak poświęcony jest jako pleban Koniemłotów tylko w latach 1468—1470, por. przyp. 4. Uwagę zwracają stosunki Jana z klasztorem i Stanisławem (przyp. 4—6) oraz zaangażowanym w całą sprawę Fryderykiem Jagiellończykiem (H. Barycz, op. cit.).

⁴² Warunki ugody z niewątpliwie mylną datą 1474 przytacza tylko J. Wiśniewski, *Katalog*, s. 313; tenże, *Historyczny opis*, s. 109.

⁴³ H. Rybus, *Królewicz Fryderyk Jagiellończyk*, Warszawa 1935, s. 91, 125; E. Wiśniewski, *Prepozytura wiślicka do schyłku XVIII w.*, Lublin 1976, s. 96 i n. Por. też *Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie*, Acta Episcopalia 4, k. 100—101.

⁴⁴ J. Korzeniowski, *Catalogus codicum manu scriptorum Musei principum Czartoryski*, t. 1, Cracoviae 1887—1893, nr 1232; M. Hornowska, s. 344.

⁴⁵ J. Korzeniowski, op. cit., M. Hornowska, s. 323—324, 340—341, 343—

otrzymało opactwo, w latach 1466—1477, dzięki wysiłkowi Stanisława i pracy opłacanych przez niego pisarzy, w wyraźnym związku z podjętą w tym okresie (poł. lat sześćdziesiątych — 1473/1474) próbą reformy modelu funkcjonowania i działania zgromadzenia łysogórskiego⁴⁶; 4 — czynnik ten, oprócz bieżących potrzeb Stanisława jako kanonika, oficjała i plebana, zaważył na jej zawartości; 5 — na współpracę z benedyktynami wskazuje także komplementarność biblioteki ofiarodawcy w stosunku do ksiąźnicy łysogórskiej, tym łatwiejsza do osiągnięcia, że z tej ostatniej mógł Stanisław swobodnie korzystać⁴⁷.

Trudno także oczekiwać, aby w ostatniej woli Stanisława znalazła się wzmianka o usługach, jakie oddał benedyktynom świętokrzyskim sprawując urząd oficjała sandomierskiego. Druga połowa XV w. to czas walki konwentu o utrzymanie stanu posiadania dziesięcin z osad położonych na terenie Lubelszczyzny i nadwiślańskiej części powiatu radomskiego, do których raz po raz pretensje zgłaszali biskup i miejscowi plebani. W ich obronie uciekał się klasztor do różnych metod, sięgając m.in. po protekcję Soboru Bazylejskiego. Dwie spośród takich akcji oparło opactwo na swoich dobrych stosunkach ze Stanisławem z Wojczyc. Na przeszkodzie do ich wykorzystania stała alści trudność wydawałoby się zasadnicza: w większości wypadków stroną skarżącą było opactwo, dążące do odzyskania wcześniej zagarniętych dziesięcin, tymczasem wedle zasad prawa kanonicznego sądem właściwym do przyjęcia skargi i prowadzenia procesu był sąd miejsca zamieszkania osoby oskarżonej, zatem, w przypadku plebanów — oficjałat lubelski, a biskupa — oficjałat krakowski⁴⁸. Zaś Stanisław był oficjałem sandomierskim i z urzędu rozpatrywać mógł tylko skargi wniesione przeciw klasztorowi. Trudność tę udało się benedyktynom i Stanisławowi pokonać dzięki przychylności dwu kolejnych biskupów krakowskich: Jana Rzeszowskiego i Fryderyka Jagiellończyka. Prawdopodobnie w 1482 r. został Stanisław delegowany przez pierwszego z nich jako sędzia komisaryczny do rozpatrzenia sporów benedyktynów łysogórskich z plebanami o dziesięciny i w tym

345, 358—359, 387, może 389. Zob. też przyp. 46, 47 oraz np. E. Potkowski, *Książka rękopiśmienna w kulturze Polski średniowiecznej*, Warszawa 1984, s. 209. Słusznie W. Semkowicz-Zarembina, *Autograf Długosza i jego warsztat w nowej edycji „Annales”*, [w:] *Długossiana*, s. 271 nie podtrzymała swojego wcześniejszego przypuszczenia, że biblioteka łysogórska dzięki Stanisławowi weszła w posiadanie autografu „Annalium” Długosza.

⁴⁶ M. Derwich, *Benedyktynski...* Już w 1449 r. przepisywał Stanisław w Sandomierzu kodeks z *Canones penitentiales* (M. Hornowska, s. 324), nie wiadomo jednak, czy trafił on na Łysiec. Jakież rękopisy liturgiczne mógł podarować Stanisław mansjonarzom w Iłży.

⁴⁷ Z biblioteki łysogórskiej wypożyczył zapewne Stanisław w 1480 r. kodeks Lat. F. I ch. 352 — M. Hornowska, s. 345, a może i dwa inne — s. 343—344.

⁴⁸ P. Hemperek, *Oficjałat okręgowy w Lublinie XV—XVIII w.*, Lublin 1974, s. 72, 94 i n., 163 i n.

charakterze rozstrzygnął — zawsze na korzyść opactwa — w latach 1482—1483 co najmniej 5 spraw⁴⁹. Inną taktykę zastosowano w latach 1490—1494. Wystąpił wówczas Stanisław dwukrotnie (razem ze Stanisławem z Fułk) jako osoba urzędowa poświadczająca jedynie już osiągnięte ugody między klasztorem i odpowiednimi plebanami. Że łatwo do porozumień tych nie doszło — świadczą ich teksty⁵⁰. Niestety, kulisy negocjacji pozostają przed nami ukryte. Nie wiadomo też, z jakiego tytułu rozstrzygnął Stanisław w 1492 r., znowu, jak się wydaje, w sposób satysfakcjonujący opactwo, jego spór z biskupem krakowskim o dziesięciny z Godowa, Komaszcy i Kłodnicy⁵¹.

Kim był człowiek tak blisko związany z klasztorem na Łyścu, człowiek, który, jak zaznaczył na początku swojego testamentu, chciałby, żyjąc wśród benedyktynów i jak benedyktyn, w nim doczekać końca doczesnej drogi i w nim też znaleźć pochówek. Kiedy i w jakich okolicznościach narodziły się te tak zażyłe i owocne dla obu stron kontakty?

Na zimowe półrocze 1444 r. wpisał się do Metryki Uniwersytetu Krakowskiego, opłacając niepełną składkę (5 gr.) *Stanislaus Johannes de Voyczicze*⁵², czyli „nasz” Stanisław z Wojczyc. O stosunkach rodzinnych wiadomo bardzo niewiele. Jego ojcem był Jan z Wojczyc, bratem — może Jan z Fułk (i Wojczyc?), ojciec Stanisława z Fułk⁵³. Biorąc pod uwagę przeciętny wiek wstępujących na Uniwersytet, Stanisław urodził się nieco przed 1430 r. Długosz, który znał go osobiście, przypisuje mu herb Szeliga⁵⁴, zaś wyryte na tabliczce w skarbczyku kościoła parafialnego w Ilży *Series praepositorum Ilzensium* herb „Dębno, Szeliga”⁵⁵. Być może z Dębnów pochodziła jego matka, co miałoby o tyle istotne znaczenie, iż ewentualnie powinowaci Stanisława pieczętujący się Dębniem odgrywali podówczas w Małopolsce, a zwłaszcza w ziemi sandomierskiej, ogromną rolę, a najmożniejsi z nich Oleśnicy grzebali swoich zmarłych tradycyjnie w kościele klasztornym na Łyścu.

W ówczesnym Królestwie Polskim istniały cztery wsie o nazwie Wojczyce: jedna, dziś nie istniejąca, w par. Biechów w ziemi wiślickiej, trzy, sąsiadujące ze sobą, par. Błaszki w ziemi sieradzkiej⁵⁶. Teren dzia-

⁴⁹ AGAD nr 1877, 1878; J. Gacki, *Benedyktyński klasztor świętego Krzyża na Łysej Górze*, Warszawa 1873, s. 282, 287, 300, 304; S. Kuraś, *Słownik historyczno-geograficzny województwa lubelskiego w średniowieczu*, (Dzieje Lubelszczyzny, t. 3), Lublin 1983, s. 185, 261—262, 269.

⁵⁰ AGAD nr 1880, 1882; J. Gacki, op. cit., s. 84, 306; S. Kuraś, op. cit., s. 33, 106. przyp. 30.

⁵¹ J. Gacki, op. cit., s. 306.

⁵² *Album*, s. 109.

⁵³ Por. przyp. 25, 28.

⁵⁴ DLB, t. 1, s. 383; t. 2, s. 481. Tak też w literaturze — zob. przyp. 36, 45.

⁵⁵ J. Wiśniewski, *Dekanat*, s. 81. Tenże, *Katalog*, s. 289, 313 umieszcza jego biogram dwukrotnie, raz obdarzając go h. Dębno, raz h. Szeliga.

⁵⁶ Wątpliwe jest istnienie w tym czasie Wojczyc w ziemi łączyckiej — S. Za-

łałości Stanisława oraz jego synowca, zamykający się w granicach między Krakowem, Sandomierzem, Hżą, Łyścem i Koniemiętami oraz obecność w okolicy Biechowa dóbr i wpływów opactwa świętokrzyskiego zdają się preferować Wojczyce wiślickie. Przesłanki to niestety w tym okresie niesłuchanie zawodne. Bez trudu można bowiem wskazać wiele osób pochodzących dowodnie spoza Małopolski, których kariera uniwersytecka i kościelna na trwałe z nią związały, przyciągając następnie krewniaków. Zaś podczas kolejnych epizodów życia Stanisława wiele było możliwości i okazji nawiązania kontaktów ze sławnymi i aktywnymi podówczas benedyktynami z Łyśca. Próżno też w okolicach Biechowa szukać osad należących do Szeligów, praktycznie w Małopolsce nie dziedziących⁵⁷. Wreszcie same Wojczyce wiślickie, zawdzięczające swoje powstanie może dziedziącym w położonych za miedzą wsiach Wójcza i Wójczka Wojszykom h. Powała⁵⁸, w latach ok. 1470—1505, czyli w okresie, z którego pochodzą jedyne o nich wzmianki źródłowe, należały kolejno do Jana i Ewy Rytwiańskich h. Jastrzębiec⁵⁹.

W ziemi sieradzkiej, łęczyckiej i w Wielkopolsce bez trudu znajdujemy posiadłości Szeligów. W stosunkowo niedużej odległości od Błaszek położone są Fułki, z których zapewne pochodził Stanisław z Fułk, synowiec Stanisława z Wojczyc⁶⁰, oraz Żychlin pod Koninem, włość Żychlińskich h. Szeliga: Wojciech a następnie Jakub Żychlińscy dzierżyli kustodię sandomierską w okresie, gdy Stanisław awansował ko-

jączkowski, S. M. Zajączkowski, op. cit., t. 2, Łódź 1970, s. 192. Dwie wsie tej nazwy na Śląsku były własnością biskupią — S. Rospond, *Patronimiczne nazwy miejscowe na Śląsku*, Wrocław 1964, s. 165 i n.

⁵⁷ DLB, t. 1, s. 339, 449.

⁵⁸ F. Piekosiński, *Zapiski sądowe województwa sandomierskiego z lat 1395—1444*, Archiwum Komisji Historycznej, t. 8/1, Kraków 1907, nr 1004, 1108—1109 oraz nr 112, 351, 485, 512, 514, 533, 589, 636, 640, 652—653, (Wójcza), 198, 980—981, 998, 1054, 1060, 1099 (Wójczka). W latach siedemdziesiątych XV w. Wójcza należała do Jana Wojszyka *cum nepotis* oraz Jana Rytwiańskiego, a Wójczka do Jana Rytwiańskiego i Stanisława Piestrzeckiego h. Nowina — DLB, t. 2, s. 454. W XIV i XV w. nie ma śladów bliższych kontaktów Powalów z opactwem łysogórskim, których można by oczekiwać, biorąc pod uwagę fakt, iż Wojśław, współfundator klasztoru, mógł być protoplastą tego rodu. Albo więc jego przynależność rodowa (rodzina) była inna, albo też pamięć o nim zanikła wśród współrodowców. Długosz uczynił z niego Wisława h. Zabawa — DLB, t. 3, s. 228.

⁵⁹ DLB, t. 2, s. 454; MRPS, t. 3, nr 2268. W opublikowanych rejestrach poborowych oraz *Liber relaxationum* nie występuje. Występujący w 1479 r. kustosz Jan „de Woyczicza” (*Kodeks dyplomatyczny Uniwersytetu Krakowskiego*, wyd. Ż. Pauli, t. 3, nr 282) to prawdopodobnie Jan Wojszyk z Wojczy (Wójczy), kustosz krakowski, a nie nieznaną skądinąd kustosz kielecki, jak sądził wydawca (s. 14). Nazwa wsi może być zepsuta (Jan Wojszyk zawsze(?) pisał się „de Woycza”) ewentualnie potwierdza przypuszczenie o założeniu Wojczyc k. Biechowa przez Wojczyków, którzy mogli mieć tu jeszcze w tym czasie jakiś niewielki żreb — por. przyp. 58.

⁶⁰ Zob. przyp. 26.

lejno na kanonika i oficjała sandomierskiego⁶¹. Czyżby więc pochodził Stanisław z którychś Wojczyc sieradzkich: rycerskich Wojczyc minor (obecnie Wójcice Małe, część Wójcic) i Wojczyc (obecnie Wójcice) lub działu rycerskiego (?) w należących do kapituły gnieźnieńskiej Wojczycach maior (obecnie Wójcice Wielkie, część Wójcic)?⁶² Niestety, nieznamość panujących tu w interesującym nas okresie stosunków rodzinnych, a nawet imion dziedziców nie pozwala na definitywną odpowiedź⁶³. Dlatego też w pracy używamy stale występującej w źródłach i nie determinującej ich lokalizacji formy Wojczyce.

Jeszcze przed promocją na bakałarza Stanisław podjął chyba razem ze swoim rówieśnikiem i kolegą ze studiów Stanisławem Świradzkim z Sieradzie praktykę w konsystorzu Rafała ze Skawiny, oficjała krakowskiego, a w każdym razie w 1446 r. występuje w jego aktach — posiada wówczas niższe święcenia (kleryk)⁶⁴. Zaraz po uzyskaniu bakałareatu artium (1448)⁶⁵ przeniósł się do Sandomierza, gdzie spotykamy go w 1449 r. przepisyującego własnoręcznie *Canones penitentiales*⁶⁶. Kontynuacja studiów sprowadza go ponownie do Krakowa. W 1454 r. zostaje magistrem sztuk wyzwolonych⁶⁷, a przed 1462 r. *liceancjatem in decretis*⁶⁸, jednak promocji na doktora dekretów dostąpił dopiero między 1466 a 1472 r.⁶⁹

Wykształcenie prawnicze otworzyło mu drogę ku dalszej karierze. W latach 1462—1463, w samym środku sławnego sporu o obsadę biskupstwa krakowskiego, w którym pewną rolę odegrał i opat łysogórci Michał z Kleparza⁷⁰, znajdujemy Stanisława na stanowisku zastępcy Jana Pniowskiego, administratora apostołskiego diecezji krakowskiej⁷¹, tego

⁶¹ DLB, t. 1, s. 342; J. Wiśniewski, *Katalog*, s. 86, 330 i n.; I. Sułkowska-Kurasiowa, op. cit., s. 162.

⁶² S. Kozierowski, op. cit.; S. Zajaczkowski, S. M. Zajaczkowski, op. cit., t. 2, s. 192 oraz *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. 5, wyd. F. Piekosiński, s. 141, 144, AC, t. 1, nr 1684, 2124. Lokalizacje według *Wykazu urzędowych nazw miejscowości w Polsce*, t. 3, Warszawa 1982, s. 607.

⁶³ Zob. przyp. 27. W XV w. znani są tylko: Świętomir (1406) i Wierzbęta (1414) z Wojczyc oraz Aaron (1486), Piotr i Wojciech (1497) z Wojczyc minor — MRPS, t. 2, nr 850; S. Kozierowski, op. cit. W 1505 r. pojawia się *Nicolaus de Wojczicze camerarii [sirad.] locus tenens* — MRPS, t. 3, nr 1988, a w 1511 r. Jakub z Wojczyc — *Źródła dziejowe*, t. 13, s. 180.

⁶⁴ B. Przybyszewski, s. 61, 80 przyp. 548; *Album*, s. 107, 109.

⁶⁵ *Lib. Prom.*, s. 39.

⁶⁶ M. Hornowska, s. 324.

⁶⁷ *Lib. Prom.*, s. 45.

⁶⁸ B. Przybyszewski, s. 60, przyp. 339. Zob. przyp. 74, 75.

⁶⁹ M. Hornowska, s. 358; M. Bobrzyński, S. Smolka, *Jan Długosz. Jego życie i stanowisko w piśmiennictwie. Regesta*, Kraków 1893, s. 293.

⁷⁰ *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae*, ed. A. Theiner, t. 2, nr 192.

⁷¹ B. Przybyszewski, s. 60.

samego, dodajmy, z którym w 1441 r. wybrał się na Sobór Bazylejski Maciej, poprzedni opat z Łyśca ⁷².

Wątpliwe, aby Stanisław już w tym czasie był kanonikiem sandomierskim, jak wynikałoby z nieprecyzyjnej wzmianki B. Przybyszewskiego ⁷³. Na posiedzeniu kapituły krakowskiej pojawia się 23 XII 1463 r. jako magister, licencjat dekretów i prokurator administratora biskupstwa ⁷⁴. Zaś w drugiej połowie lat sześćdziesiątych wprawdzie rzeczywiście spotykamy go w Sandomierzu, ale tytułuje się wówczas albo licencjatem dekretów (1466), albo plebanem Ilży (1469), nigdy zaś kanonikiem ⁷⁵.

Z godnością tą występuje stale dopiero począwszy od 9 V 1472 r. W tym dniu, jako *Magister Stanislaus de Voyczycze dec. doc. Sandomiriensis canonici* zawarł z Janem Długoszem kontrakt o dożywotnią dzierżawę domu kanonicznego koło kolegiaty sandomierskiej, z zastrzeżeniem, iż Długosz lub jego spadkobiercy będą mogli go odzyskać zwracając Stanisławowi 14 grzywien *pro singulis impensis circa reedificationem dictae domus expositis* ⁷⁶. Tekst ugody oraz przytoczona tytułatura sugerują, że kanonię sandomierską — dzięki Długoszowi wiemy, że była to prebenda mydłowska ⁷⁷ — uzyskał Stanisław niedługo przed majem 1472 r. Tymczasem rok wcześniej, 28 V 1471 r. wymieniono go z tytułem kanonika krakowskiego! ⁷⁸ Stanisław z godnością tą nigdy więcej w źródłach nie występuje: nasuwa się zatem dość prawdopodobne przypuszczenie, że kanonia sandomierska była formą rekompensaty za nieudaną z jakiegoś powodu próbę osadzenia go w kapitule krakowskiej. Rekompensatę tę uzupełnić mogła altaria św. Wawrzyńca w katedrze krakowskiej, którą dzierżył Stanisław w 1473 r. ⁷⁹

Bardzo szybko, bo już przed 2 XII 1473 r., nastąpił dalszy awans Stanisława; nowy biskup krakowski, Jan Rzeszowski, mianował go

⁷² J. Fijałek, *Mistrz Jakub z Paradyża i Uniwersytet Krakowski w okresie Soboru Bazylejskiego*, t. 2, Kraków 1903, s. 31, 36.

⁷³ B. Przybyszewski, s. 60, przyp. 339.

⁷⁴ *Acta capitulorum cracoviensis et plocensis selecta*, ed. B. Ulanowski, Archiwum Komisji Historycznej, t. 6, Kraków 1891, nr 118.

⁷⁵ M. Hornowska, s. 358, 340.

⁷⁶ M. Bobrzyński, S. Smolka, op. cit.; A. Perzanowska, *Wiadomości źródłowe o życiu i działalności Jana Długosza*, [w:] *Długossiana*, s. 350.

⁷⁷ DLB, t. 1, s. 383—387. Jej dochód szacowano na 10 grzywien; wikarym Stanisława był Jan Cielątko z Kostrzynia, może późniejszy kanonik sandomierski (J. Wiśniewski, *Katalog*, s. 42, z datą 1303). Zwróćmy uwagę, że dziedzice wsi należących do prebendy mydłowskiej, tzn. Mydłowa, Mydłowca, Krępy i Płaczkowic utrzymywali z opactwem łysogórskim bliskie a nawet bardzo bliskie kontakty — M. Derwich, *Klasztor*, s. 161 i n., 167.

⁷⁸ B. Przybyszewski, s. 80.

⁷⁹ *Ibid.*

oficjałem sandomierskim⁸⁰. Co sprawiło, że w 1471 r. kariera Stanisława z Wojczyc dość nieoczekiwanie nabrała przyspieszenia?

Według własnoręcznej zapiski zimą 1470/1471 r. spędził Stanisław w Rzymie⁸¹. Rezultatem tej dalekiej podróży było z pewnością powstanie kodeksu Lat. F. I ch. 327 — ale czy wyłącznie? W okresie tym trwały intensywne starania dyplomacji polskiej o sukcesję Jagiellonów w Czechach. W listopadzie 1470 r. wyznaczone zostało kolejne poselstwo w tej sprawie do Czech i Rzymu, a w jego skład weszli Jakub z Dębna oraz, rzecz w tym momencie istotna, Michał z Kleparza, opat łysogórcy. I oto w jednym z rękopisów Stanisława natrafiamy na noty o koronacji Władysława Jagiellończyka na króla Czech i wyprawie jego brata Kazimierza na Węgry! A są to, podkreślmy, jedyne zapiski o współczesnych wydarzeniach zanotowane na kartach kodeksów jego biblioteki⁸². Czy zatem, szczególnie w kontekście trwających już kontaktów z opactwem świętokrzyskim⁸³, jego pobyt w Rzymie akurat w tym czasie nie miał więc związku z ówczesnymi zabiegami dyplomatycznymi, a zwłaszcza z legacją Jakuba z Dębna i Michała z Kleparza? Co prawda, prowadząc negocjacje w Pradze, Rzeszy i Wenecji, dotarli oni do Rzymu dopiero w maju 1471 r., a już 28 tego miesiąca Stanisław był chyba w kraju⁸⁴, jednakże być może jakaś część poselstwa wraz ze Stanisławem udała się bezpośrednio do Stolicy Apostolskiej, by tu przygotować grunt pod przyszłe rozmowy. Jak było w rzeczywistości — niestety nie wiadomo. Mógł przecież Stanisław np. sam poczynić starania o uzyskanie nominacji papieskiej na kanonię krakowską. W każdym razie przedstawiona próba wyjaśnienia przyczyn jego pobytu w Rzymie — przynajmniej, oparta na mglistych przesłankach — pozwala wyjaśnić powód nagłego przyspieszenia kariery Stanisława w latach 1471—1473: byłaby to forma wynagrodzenia za oddane wówczas dynastii usługi. Poparcie mile widzianego na dworze Michała z Kleparza mogło również mieć swoje znaczenie⁸⁵.

Po 1473 r. kariera Stanisława stabilizuje się. Urząd oficjała sandomierskiego piastował jeszcze 12 III 1498 r.⁸⁶, rezygnując z niego zapewne z powodu choroby przed 25 XI 1500 r. — w testamencie występuje tylko

⁸⁰ M. Hornowska, s. 387. Por. przyp. 86.

⁸¹ M. Hornowska, s. 341.

⁸² Ibid., s. 340.

⁸³ Zob. przyp. 46 oraz dalej.

⁸⁴ Por. przyp. 78. Zob. też F. Kiryk, *Jakub z Dębna na tle wewnętrznej i zagranicznej polityki Kazimierza Jagiellończyka*, Wrocław 1967, s. 124 i n.; K. Baczkowski, *Walka Jagiellonów z Maciejem Korwinem o koronę czeską w latach 1471—1479*, Kraków 1980, s. 23 i n. O udziale opata Michała i towarzyszących mu prawdopodobnie zakonnikach — M. Derwich, *Benedyktyni*...

⁸⁵ O popieraniu przez opactwo karier związanych z nim osób zob. M. Derwich, *Klasztor*, s. 156 i n., 163, 167, 170.

⁸⁶ J. Wiśniewski, *Katalog*, s. 289. Zob. też przyp. 39 (rok 1497).

z tytułem kanonika. Po 1483 r. złożył prepozyturę w Iłży, uzyskał natomiast z prezenty opactwa łysogórskiego plebanię w Koniemłotach, której dalsze losy przedstawiliśmy wyżej⁸⁷. W 1485 r. był kolektorem na archidiakoniat sandomierski (*exactore sandomiriense*) kontrybucji nadzwyczajnej, uchwalonej rok wcześniej na synodzie piotrkowskim⁸⁸. W bliżej nie znanym czasie uczynił jakieś nadanie na rzecz dominikanów krakowskich, którym przypomniał w testamencie, powołując się na dokument opatrzoney pieczęcią prowincjała, obowiązek odprawienia anniversarza koło święta św. Stanisława.

Niestety, nie wiadomo, kiedy i w jakich okolicznościach nawiązane zostały kontakty między Stanisławem i opactwem na Łyścu. Na pewno nastąpiło to przed 1477 r.: 4 I tr. Stanisław uczestniczył (*invitatus fuit*) w elekcji następcy zmarłego opata Michała z Kleparza — wybrany nim został wówczas magister Jan Sartorius z Krakowa (1477—1489)⁸⁹, a w końcu tegoż roku podarował klasztorowi bibliotekę. Analiza jej zawartości pozwala z kolei przesunąć tę datę na okres przed 1468 r. O legacji 1470/1471 r. wspominaliśmy już wyżej. Ale i wcześniej nie brak było możliwości sprzyjających powstaniu takich związków: 1 — na Uniwersytecie Krakowskim, z którym klasztor utrzymywał w tym czasie wyjątkowo ożywione kontakty, studiowało też podówczas wielu przyszłych mnichów łysogórskich; 2 — w Krakowie, gdzie w kamienicy koło kościoła św. Andrzeja często rezydował opat; 3 — w Sandomierzu, w którym prócz winnic opactwo posiadało patronat nad kościółkiem św. Wojciecha, w latach 1467—1471 przekazany na prośbę Długosza mansonarzom sandomierskim w zamian za prawo prezenty pierwszego z nich⁹⁰; 4 — w Iłży, tak blisko położonej koło Świętego Krzyża; 5 — podczas sporu o obsadę, biskupstwa krakowskiego; 6 — poprzez wspólnych znajomych i współpracowników. Mogły wreszcie działać okoliczności zupełnie innej natury, czysto dewocyjne, a nawet rodzinne, jak również wiele innych. Ich arsenał, stojący do dyspozycji opactwa świętokrzyskiego, przedstawiliśmy obszernie na innym miejscu⁹¹.

⁸⁷ Por. przyp. 35, 41.

⁸⁸ *Liber quintantiarum regis Casimiri ab a. 1484 ad 1488*, Teki A. Pawińskiego, t. 2, Warszawa 1897, s. 66, 75. Zob. też H. Karbownik, *Ciężary stanu duchownego w Polsce na rzecz państwa od roku 1381 do połowy XVII w.*, Lublin 1980, s. 133, 157 i n.

⁸⁹ *Monumenta Poloniae Historica*, t. 5, s. 1008 (mylnie: Paulus) oraz G. Lefebvre, t. 6, k. 190. Obecni byli także m.in. Mikołaj z Wielkiego Koźmina, przeor i kopista z zamilowania (o nim M. Derwich, *Benedyktynski...* oraz P. Szczaniecki, *O Mikołaju, mnichu świętokrzyskim*, W drodze, 1983, z. 3/115, s. 69—76) i znany nam już Maciej z Pyzdr (przyp. 15). Karierę uniwersytecką Jana Sartoriusa (od 1455 r.) przedstawia J. Zathej, op. cit., s. 450, 454. Zob. też J. Gacki, op. cit., s. 82 i M. Hornowska, s. 323.

⁹⁰ Szerzej M. Derwich, *Benedyktynski...*

⁹¹ Tenże, *Klasztor*, s. 151—155, 169—171.

Czy stosunki łączące Stanisława z Wojczyce z benedyktynami lysogórskimi można uznać za wyjątkowe, unikalne, czy też są one tylko zbiegiem okoliczności, dobrze oświetlonym źródłowo przypadkiem częstych w tym okresie kontaktów klasztoru z reprezentantami elity umysłowej ówczesnej Małopolski? Wiele przesłanek wskazuje, że mamy do czynienia z drugą z wymienionych możliwości — uzasadnienie tej tezy nie jest jednak w tym miejscu możliwe.

STANISŁAW VON WOJCZYCE UND DIE BENEDIKTINERMÖNCHHE AUS ŁYSA GÓRA

Zusammenfassung

Stanisław von Wojczyce wurde vor 1430 geboren. Er gehörte zum Stamm Szeliga. Im Jahre 1444 trat er in die Krakauer Universität ein. Drei Jahre später wurde er Bakkalaureus und im Jahre 1454 Magister Artium. Vor dem Jahre 1462 erreichte er Lizenziat Decretorum und hat seine wissenschaftliche Laufbahn mit dem Doktorat Decretorum zwischen 1466 und 1472 gekrönt. Die kirchliche Tätigkeit hat er als Pfarrer in Hża (1469), Domherr in Sandomierz (1472) und Altarist in der Krakauer Kathedrale (1473) begonnen. Seit 1473 war er Offizial in Sandomierz. Er hat das Amt vor 25 XI 1500 infolge Krankheit niedergelegt. Am Ende des Jahres 1477 hat Stanisław dem Benediktinerkloster in Łysa Góra seine Bibliothek geschenkt. Sie umfaßte 9—15 handschriftliche Kodexe. Er hat als Offizial in Sandomierz den Benediktinermönchen zahlreiche Dienste geleistet. In den Jahren 1482—1483 hat er zu ihren Gunsten wenigstens 5 Streitsachen entschieden. Am 25 XI 1500 wurde im Kloster in Łysa Góra sein Testament aufgeschrieben. Er hat in ihm ein beträchtliches Legat für die Benediktinermönche überwiesen. Die Bände welche Stanisław von Wojczyce mit dem Benediktinerkloster in Łysa Góra angeknüpft hat, sind ein Beispiel zahlreicher Kontakte des Klosters mit den Vertretern der geistigen Elite in Kleinpolen im XV Jahrhundert.

